Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 56.622 Wyd. A. Cena 40 gr

Nr 222 (2571) — Rzeszów, wtorek 17 września 1957 r.

Międzynarodowy Rok Geofizyczny

W pracach III Międzynarodowego Roku Geofizycznego w Polsce bierze udział około 300 naukowców z różnych dziedzin

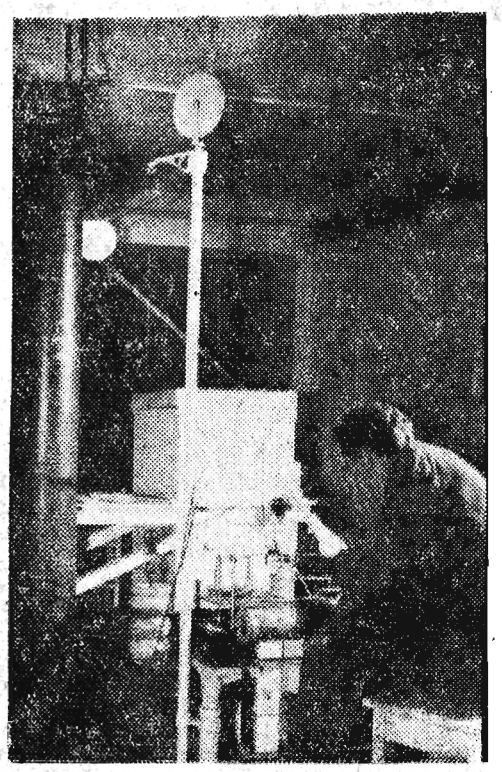

Na zdjęciu: W pracowni Śląskiej Stacji Geofizycznej PAN w Raciborzu. Przy sejsmografie pionowym kierownik stacji — mgr Sławomir Gibowicz. Personel naukowy stacji zajmuje się szczególnie problemami tzw. wstrząsów bliskich spowodowanych osiadaniem gruntów na terenach, gdzie eksploatowany jest węgiel.

CAF — fot. Dąbrowiecki

★

Przyjęcie z okazji pobytu delegacji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

WARSZAWA (PAP). Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wydało 16 bm. w salach klubu TPP-R w Warszawie przyjęcie z okazji pobytu w naszym kraju delegacji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

W czasie przyjęcia toasty wymienili: wiceprzewodniczący PKOP Leon Kruczkowski oraz przewodniczący delegacji radzieckiej — członek Światowej Rady Pokoju, członek Akademii Nauk ZSRR prof. Iwan Głuszczenko.

Spółdzielcy z Litewskiej SRR z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). 16 bm. przybyła do Warszawy delegacja spółdzielców z Radzieckiej Litwy.

Spółdzielcy litewscy zapoznają się z organizacją polskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, zwiedzą Warszawę i Kraków, a następnie przez kilka dni bawić będą w GS i PZGS woj. białostockiego.

Biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego rząd FLRJ uznaje granicę na Odrze i Nysie jako ostateczną granicę polsko-niemiecką

POLSKA DELEGACJA partyjno-rządowa opuściła Jugosławię

BELGRAD (PAP). W poniedziałek o godz. 11.40 w sali Białego Dworu — rezydencji prezydenta FLRJ w Belgradzie nastąpiło uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji polsko-jugosłowiańskiej.

Kilka minut przed tym przybyli samochodami: **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab, Adam Rapacki,** ambasador PRL w Belgradzie **Henryk Grochulski** oraz osoby towarzyszące polskiej delegacji partyjno-rządowej. Powitał ich znajdujący się w Białym Dworze prezydent **Tito,** po czym **Władysław Gomułka** i prezydent Jugosławii zasiedli przy małym biurku pokrytym zielonym suknem. Obecni są członkowie polskiej i jugosłowiańskiej delegacji oraz inne osobistości. Poza tym obecne były osoby towarzyszące delegacji polskiej.

Najpierw **Władysław Gomułka,** a następnie prezydent **Tito** położyli swoje podpisy pod dokumentem — a w tym momencie rozbłysło oślepiające światło, w którym gęsta ciżba fotoreporterów i kinooperatorów krajowych i zagranicznych, zgromadzona przed biurkiem, dokonywała zdjęć tego historycznego momentu.

• • •

Po 7-dniowym pobycie w Jugosławii w poniedziałek o godz. 14 czasu środkowo-europejskiego opuściła Belgrad polska delegacja partyjno-rządowa z **Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem** na czele.

Na lotnisku zebrali się przedstawiciele prasy krajowej i kilkudziesięciu korespondentów zagranicznych, fotoreporterzy, filmowcy i operatorzy telewizyjni. W pożegnaniu wzięli udział czołowi działacze FLRJ, przedstawiciele organizacji społecznych, generalicja oraz szefowie placówek dyplomatycznych, akredytowani w Belgradzie.

O godz. 13.45 na lotnisko w Zemunie przybyli: **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz** oraz prezydent **Tito** i pozostali członkowie obu delegacji. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Jugosławii **Władysław Gomułka,** prezydent **Tito** oraz premier **Cyrankiewicz** przeszli przed frontem batalionu honorowego. Następnie członkowie polskiej delegacji pożegnali się z pracownikami ambasady PRL w Belgradzie, jugosłowiańskimi działaczami państwowymi i przedstawicielami organizacji społecznych oraz z szefami misji dyplomatycznych. Pożegnalne przemówienie **Władysława Gomułki** wysłuchane zostało z największą uwagą i wzruszeniem. Dzieci wręczyły członkom polskiej delegacji wiązanki kwiatów. Członkowie polskiej delegacji pożegnali

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wspólna deklaracja PZPR i ZKJ oraz rządów Polski i Jugosławii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii przebywała w Jugosławii w dniach od 10 do 16 września 1957 r. delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **Władysława Gomułki** i prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Józefa Cyrankiewicza.**

W czasie swego pobytu delegacja miała możność bliżej zapoznać się z osiągnięciami Jugosławii w budownictwie socjalistycznym oraz zetknąć się bezpośrednio ze społeczeństwem i przedstawicielami jugosłowiańskich organizacji politycznych i społecznych. Serdeczność i głęboka sympatia, jaką wszędzie otaczano delegację polską świadczą o trwałych więzach żywej przyjaźni i braterskiej solidarności, łączącej narody Jugosławii z narodem polskim. Delegacja polska miała możność przekazać masom pracującym i narodom Jugosławii wyrazy tych samych gorących uczuć od narodu polskiego.

Podczas wizyty przeprowadzone zostały rozmowy między delegacją partyjno-rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją partyjno-rządową Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR i członek Rady Państwa PRL **Władysław Gomułka,** członek Biura Politycznego KC PZPR i prezes Rady Ministrów PRL **Józef Cyrankiewicz,** członek Biura Politycznego KC PZPR i minister spraw zagranicznych **Adam Rapacki,** członek Biura Politycznego KC PZPR i minister rolnictwa **Edward Ochab,** ambasador PRL w FLRJ **Henryk Grochulski** oraz osoby towarzyszące delegacji: dyrektor generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador **Maria Wierna,** sekretarz Komisji Zagra-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Pierwszy polski statek przybył do Japonii

TOKIO (obsł. wł. AR). W dniu 14 września wpłynął do portu w Jokohamie pierwszy po wojnie statek „Marceli Nowotko" Polskiej Marynarki Handlowej. Na przyjęciu, wydanym przez kapitana statku, Michała Niczko, obecni byli: gubernator Jokohamy, prezydent miasta Jokohamy, przedstawiciele wielkich firm handlowych, Kapitanatu Portu, Urzędu Celnego i prasa. Ze strony polskiej wzięli udział w przyjęciu charge d'affaires — Jerzy Bryn, delegat ministra handlu zagranicznego Stanisław Gall oraz przedstawiciel Polskich Linii Oceanicznych, Janusz Mondalski. Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

50,5 proc. miesięcznego planu *skupu zboża* wykonano w 13 dniach września

(Inf. wł.) W pierwszej dekadzie września br. skup zboża w województwie rzeszowskim przebiega zadowalająco. Ogółem za 13 dni września wykonano 50,5 proc. miesięcznego planu skupu.

Poniżej podajemy tabelę zajmowanych miejsc w skupie za wrzesień i w ogólnej kampanii przez poszczególne powiaty.

	Lokata miesięczna	Procent wykonania	Lokata kamp.	Procent wykonania
1.	Radymno	83,7	3	36,6
2.	Gorlice	81,8	1	43,9
3.	Nisko	74,4	17	22,5
4.	Mielec	67	7	33,9
5.	Przemyśl	61,5	6	34,6
6.	Jasło	61,2	9	30
7.	Lesko	60,6	13	27,7
8.	Leżajsk	55,1	10	28,8
9.	Sanok	54,1	4	37,1
10.	Jarosław	49,5	12	28,4
11.	Brzozów	49,4	5	34,8
12.	Tarnobrzeg	45,9	20	18,9
13.	Kolbuszowa	44,7	8	31
14.	Lubaczów	44	2	40,4
15.	Krosno	42,8	11	29,7
16.	Rzeszów	40,2	16	22,6
17.	Przeworsk	39,6	14	26,4
18.	Strzyżów	35,2	18	21,1
19.	Dębica	33,2	21	16,8
20.	Ropczyce	32,8	19	21
21.	Łańcut	32,3	15	24,7
22.	Ustrzyki	16,4	22	4,5

Zakończyły się manewry jesienne WP

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. zakończyły się na Pomorzu Zachodnim kilkudniowe jesienne manewry wojskowe.

Obserwatorami ich byli: kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej z ministrem — gen. broni **M. Spychalskim** na czele, generałowie WP, oficerowie Sztabu Generalnego, posłowie na Sejm, członkowie Komisji Obrony Narodowej, delegacje rządowa i partyjna oraz przedstawiciele prasy krajowej.

Na manewry zaproszono również przedstawicieli armii państw zaprzyjaźnionych.

Manewry przeprowadzane corocznie na jesieni, są podsumowaniem okresu szkolenia żołnierzy na letnich i jesiennych obozach. Jest to najwyższa forma ćwiczeń wojskowych. Zadaniem ich jest — w możliwie pełny sposób — zapoznanie żołnierzy z nowoczesnymi warunkami walki, ze współczesną techniką wojenną, wyrobienie w nich odporności fizycznej i psychicznej oraz dyscypliny — czynników niesłychanie istotnych przy prowadzeniu walki w dzisiejszych warunkach.

Zuchwali aferzyści z Bydgoszczy w ciągu 2 lat zarobili ponad 6 mln zł

BYDGOSZCZ (PAP). Opinia publiczna w Bydgoszczy poruszona została największą w tym mieście aferą, której niesławnym bohaterem jest Czesław Wendland — właściciel trzech kamienic w Bydgoszczy i prywatnej wytwórni dziewiarskiej. Zuchwały aferzysta objął mackami swej przestępczej działalności teren aż siedmiu województw i zarobił wraz ze wspólnikami w okresie zaledwie dwóch lat ponad 6 mln zł.

Wendland rozpoczął swe machinacje od nawiązania kontaktów z wieloma handlarzami — mieszkańcami Topczewa, pow. Biała Podlaska. Handlarze ci, m. in. Antoni Szpakowicz, Stanisław Górski i Władysław Pasiński zakupowali od chłopów woj. białostockiego produkowane przez nich szale wełniane i na polecenie Wendlanda wysyłali je do wielu domów towarowych w całej Polsce.

Aby uzyskać łatwiejszy zbyt towarów Wendland wszedł w porozumienie z prezesem spółdzielni rzemieślniczej w Chełmnie — Leonem Alankiewiczem oraz głównym księgowym tej spółdzielni — Józefem Sitkowskim. Obaj ci malwersanci, opłacani grubo przez Wendlanda, wysyłali równocześnie z towarem odpowiednio

(Ciąg dalszy na str. 2)

Znaleziono szczątki człowieka sprzed 100 tys. lat

PEKIN (PAP). Na pograniczu chińsko-mongolskim znaleziono czaszkę i kości biodrowe przedhistorycznego człowieka. Uczeni twierdzą, że człowiek ten żył około 75.000 — 100.000 lat temu.

Cztery osoby ofiarami rozjuszonego dzika

POZNAŃ (PAP). Podczas obławy na dziki — przeprowadzonej w lasach koło Lubcza Małego niedaleko Krzyża, zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarami padły 4 osoby.

Kilka spłoszonych dzików przedostało się na pola Lubcza a jeden z nich wpadł w potrzask kłusownika, urywając sobie racicę. W czasie ucieczki do lasu zraniony zwierz zaatakował zbierających tam grzyby czterech rolników, którzy zostali poważnie pokaleczeni, tak że trzeba ich było odwieźć do szpitala. Najbardziej okaleczony — Tadeusz Kozłowski z Lubcza mimo wysiłków lekarzy po kilku godzinach zmarł.

CIEKAWOSTKA DNIA

KAJAKIEM DOOKOŁA ŚWIATA ZA ...20 FUNTÓW SZTERLINGÓW

LONDYN (PAP). Dwóch młodych Anglików Ken Jones i Clive Borrel wyruszyło kajakiem w podróż dookoła świata, mając w kieszeni tylko 20 funtów szterlingów.

Trasa ich wiedzie przez kanał la Manche, śródlądowe wody Francji, Morze Śródziemne, Indie, Burmę, Japonię, Alaskę, Kanał Panamski, Atlantyk.

Odważni podróżnicy mają zamiar sprzedać po drodze kajak i przez jakiś czas pracować dorywczo, aby za uzyskane pieniądze kupić większą łódź, którą mogliby wrócić z powrotem przez Atlantyk do Anglii.

Do wczoraj wieczór dyrekcja „Koniczynki" otrzymała 3 zawiadomienia o skreśleniu na kuponach, które brały udział w 17 rzucie gry, 4 właściwych liczb. Właściciele kuponów mieli je złożyć w punkcie odbioru nr 13 (pow. Przeworsk), w punktach 4 i 21 (Rzeszów). Po sprawdzeniu, komisja nie potwierdziła skreśleń 4 liczb. W związku z tym nagrody 1 i 2 stopnia dojdą do sumy, przeznaczonej dla posiadaczy kuponów z 3 i 2 trafieniami.

Tragiczne skutki pijaństwa

Zamordował nożem kuchennym swą żonę

KRAKÓW (PAP). 49-letni mieszkaniec Krakowa, Jan Krzyżanowski, notoryczny pijak, zamordował nożem kuchennym podczas sprzeczki małżeńskiej swoją żonę. Po dokonaniu zbrodni Krzyżanowski targnął się na swoje życie, raniąc się w klatkę piersiową.

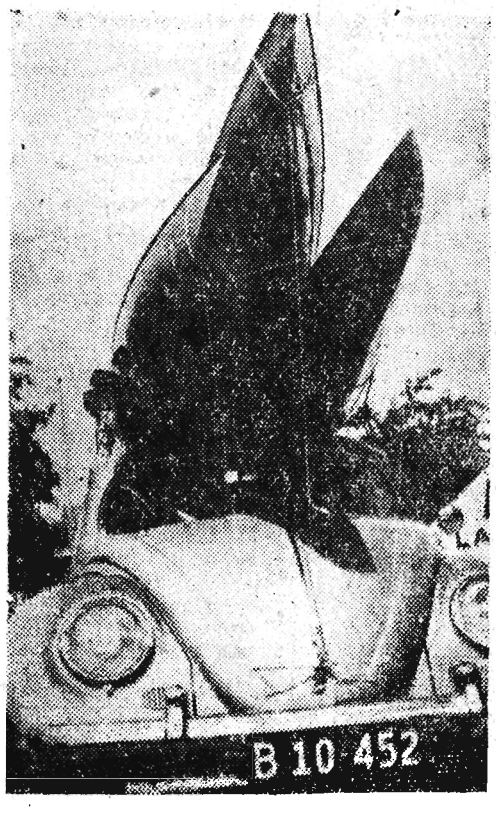

Więcej przy na lepszych chęciach załadować się nie dało...

Z cennym ładunkiem trzech nowiutkich kajaków na dachu w drodze na urlop z NRF do Danii.

CAF

Polska delegacja partyjno-rządowa opuściła Jugosławię

(Ciąg dalszy ze str. 1)

się z Edwardem Kardeljem, Aleksandrem Rankoviciem, Rudoljubem Colakoviciem, Koca Popoviciem, Ivanem Gosnjakiem oraz Jovanem Veselinovem.

Następnie Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i pozostali członkowie polskiej delegacji pożegnali się z prezydentem Tito.

Na chwilę przed odlotem samolotów Tito i Gomułka raz jeszcze uściskali się i ucałowali serdecznie. O godz. 14 dwa specjalne samoloty wiozące polską delegację i towarzyszące jej osoby wystartowały z lotniska w Zemunie. Do granicy Jugosławii samoloty jugosłowiańskiego lotnictwa wojskowego eskortują specjalny samolot, wiozący delegację polską.

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE WŁ. GOMUŁKI

Drogi Towarzyszu Tito!

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Za chwilę opuścimy Waszą gościnną ziemię jugosłowiańską. Tydzień, który spędziliśmy w Waszym pięknym kraju, na Waszej ziemi wśród narodów Jugosławii, złączonych braterską jednością — ten tydzień spędzony z Wami nauczył nas jeszcze bardziej Was cenić i szanować. Swymi twórczymi poszukiwaniami i swoją ofiarną pracą narody Jugosławii wykazały, jak niespożyta jest siła socjalizmu — tego najwyższego ideału ludzkiego, który wciąż się rozwija i w naszych oczach staje się rzeczywistością. Nasze narody budując socjalizm, łączą umiłowanie swej ojczyzny ze szczerym proletariackim internacjonalizmem. Tym właśnie internacjonalizmem proletariackim przepojone były rozmowy przedstawicieli naszych partii i rządów, temu internacjonalizmowi służyć też będą osiągnięte rezultaty. W ten sposób przysłużą się one dobrze interesom i Jugosławii, i Polski, wszystkim krajom socjalistycznym, sprawie socjalizmu i umocnienia pokoju światowego.

Obie nasze delegacje w szczerych i braterskich rozmowach, nacechowanych wzajemnym szacunkiem i duchem przyjaźni, przedyskutowały i omówiły szereg problemów, żywo interesujących nasze partie i nasze państwa. Jesteśmy zgodni w podstawowych zagadnieniach, jakimi są: wzmacnianie państw socjalistycznych i wspólnych konstruktywnych wysiłków dla przeciwstawiania się niebezpieczeństwu wojny, dla utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. Nasze rozmowy przepojone były dążeniem do umacniania jedności międzynarodowego ruchu robotniczego i wszystkich sił socjalistycznych i demokratycznych świata.

Stwierdziliśmy, że w naszej wszechstronnej współpracy istnieją jeszcze poważne możliwości dla jej rozszerzenia i ustaliliśmy konkretne formy ich realizacji.

Podpisana przez nas w dniu dzisiejszym wspólna deklaracja wskazuje, że zdecydowaliśmy rozszerzać współpracę gospodarczą i możliwości współpracy kulturalnej, jak też wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach. Podkreśliliśmy wolę prowadzenia aktywnej polityki szerokiej współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych. Pragniemy przyczynić się do tego w sposób konkretny, gdyż wiemy dobrze, że socjalizm może się najlepiej rozwijać tylko w warunkach pokoju, a pokoju nie da się utrwalić bez powstrzymania wyścigu zbrojeń i bez pełnego respektowania niepodległości i równości narodów, bez zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

W chwili naszego odjazdu składamy Wam i wszystkim narodom Jugosławii słowa serdecznej podzięki za gorące, niezapomniane przyjęcie, jakie nam zgotowaliście.

Chwile spędzone z Wami wryły się na zawsze w naszej pamięci i zapadły głęboko w nasze serca.

Zechciejcie przyjąć od nas zapewnienia, że będziemy utrwalać i rozwijać naszą przyjaźń we wszystkich dziedzinach w imię wzmacniania i rozwoju naszych narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Do widzenia towarzysze!

Do widzenia towarzyszu Tito w Warszawie!

*

WARSZAWA (PAP). 16 bm. o godz. 18.30 na lotnisku Okęcie w Warszawie wylądował samolot, wiozący na swym pokładzie delegację Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, która na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii gościła w tym kraju od 10 bm.

Ambasador NRF w Jugosławii wezwany do Bonn

BONN (PAP). Rząd NRF wezwał do Bonn swego ambasadora w Belgradzie Karla Pfeiderera w celu „odbycia z nim konsultacji".

W kołach dziennikarskich podkreślają, że ambasador Pfeiderer został wezwany do Bonn w związku z oficjalnym uznaniem przez rząd Jugosławii granicy na Odrze i Nysie za ostateczną granicę polsko-niemiecką.

W Czechosłowacji

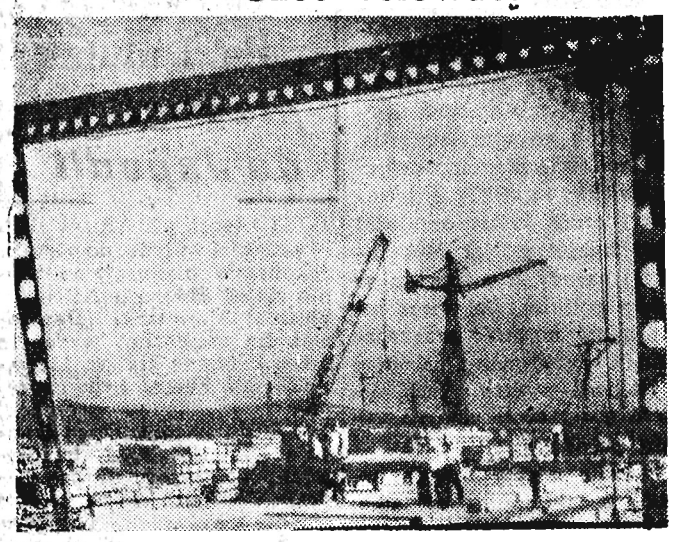

Na zdjęciu: Zakłady elementów prefabrykowanych dla budownictwa w Cerhovo (Słowacja).

Fot — CAF

Rozruchy w Afryce Południowej

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Johannesburga, w niedzielę miało tu miejsce krwawe starcie pomiędzy członkami dwóch wrogich sobie szczepów murzyńskich — Zulusami i Basutami (plemię Bantu). W wyniku starcia zginęło 32 osoby, 12 odniosło ciężkie rany.

Do starcia doszło podczas pogrzebu jednego z wodzów plemienia Bantu. 1.500 Zulusów zaatakowało kondukt pogrzebowy, obrzucając jego uczestników kamieniami. Policja otworzyła ogień do atakujących, na skutek czego kilka osób zostało zabitych. Po zakończeniu pogrzebu doszło ponownie do starć między członkami obu szczepów. Wzmocnione oddziały policji zdołały dopiero późnym wieczorem przywrócić spokój w mieście.

Tezy w związku z 40 rocznicą *Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej*

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował 15 bm. tezy „W związku z 40 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (1917—1957)". Zostały one opracowane przez Wydział Propagandy i Agitacji KC KPZR i Instytut Marksizmu - Leninizmu przy KC KPZR.

W części wstępnej tego dokumentu podkreśla się, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zadała ostateczny kłam reakcyjnej legendzie, jakoby masy ludowe nie były zdolne do rządzenia państwem. 40 lat istnienia państwa radzieckiego dowiodło, że masy pracujące są nie tylko zdolne do zniszczenia starego, zmurszałego ustroju społecznego, ale także do zbudowania nowego, socjalistycznego systemu państwowego i społecznego, do przezwyciężenia w krótkim okresie historycznym zacofania techniczno-gospodarczego i stworzenia wysoko rozwiniętej gospodarki, umocnienia rozwoju wyższej formy demokracji — demokracji socjalistycznej, ustanowienia niespotykanych dotychczas stosunków przyjaźni i braterstwa między różnymi narodami, przebudzenia milionów ludzi do świadomej, twórczej działalności o epokowym znaczeniu. Dlatego też Rewolucja Październikowa jest co do swego charakteru i swoich celów rewolucją prawdziwie ludową i największą ze wszystkich rewolucji, jakie zna historia ludzkości.

Tezy zawierają następujące rozdziały: „Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ugruntowanie dyktatury proletariatu w ZSRR", „Zbudowanie socjalizmu w ZSRR — głównym wynikiem Rewolucji Październikowej", „Bohaterski wysiłek narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej", „Wyniki budownictwa socjalistycznego w ostatnim okresie i zadania narodu radzieckiego w walce o komunizm", „Partia komunistyczna — wodzem, inspiratorem i organizatorem zwycięstw narodu radzieckiego".

Wyniki wyborów w NRF

● Partia Adenauera uzyskała absolutną większość w Bundestagu
● Wzrost ilości głosów oddanych na socjaldemokratów
● Porażka partii przesiedleńców

BONN (PAP). Komisja wyborcza NRF przyznała trzy mandaty uzyskane z tzw. resztówek głosów kandydatom CDU, przez co łączna liczba mandatów w przyszłej kadencji Bundestagu zwiększona została z 494 do 497.

Oficjalny tymczasowy podział mandatów przedstawia się następująco (dla porównania podajemy liczbę mandatów, uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1953 roku oraz posiadanych faktycznie pod koniec poprzedniej kadencji Bundestagu):

Nazwa partii	Mandaty uzyskane w wyborach 1957 roku	Mandaty w poprzedniej kadencji Bundestagu	Mandaty uzyskane w wyborach 1953 r.
CDU/CSU	270	255	244
SPD	169	153	151
FDP	41	36	48
DP	17	33	15
BHE (partia przesiedleńców)	—	19	27

Obecny podział daje więc partii Adenauera absolutną większość, wynoszącą 43 głosy. W stosunku procentowym ogólnej liczby głosów oddanych w wyborach partia ta również uzyskała bezwzględną większość, przekraczając 50 proc. głosów.

Na uwagę zasługuje również procentowe porównanie głosów, uzyskanych przez poszczególne partie w wyborach w 1957 i 1953 roku.

Nazwa partii	1957 r. proc.	1953 r. proc.
CDU/CSU	50,18	45,2
SPD	31,75	28,8
FDP	7,71	9,5
BHE	4,59	5,9
DP	3,36	3,3

Na podstawie tych danych można stwierdzić trzy główne fakty charakterystyczne dla wyników niedzielnych wyborów do Bundestagu.

Po pierwsze, CDU uzyskało absolutną większość w Bundestagu, której nie posiadało poprzednio.

Po wtóre, SPD zyskała w porównaniu z wyborami 1953 roku zarówno procentowo, jak i w liczbach absolutnych, dzięki czemu udało się tej partii zdobyć przeszło 1/3 wszystkich mandatów. Ma to szczególnie ważne znaczenie, gdyż w ten sposób SPD jest w stanie nie dopuścić do uchwalenia przez Bundestag ustaw, które wymagają większości 2/3 głosów, przede wszystkim zaś będzie mogła przeciwstawić się wszelkim próbom zmiany konstytucji. W związku z tym warto przypomnieć, że w poprzednim Bundestagu wskutek odmiennego układu sił Adenauer w koalicji z innymi partiami mógł przeforsować przede wszystkim zmianę paragrafu konstytucji, który zabraniał remilitaryzacji i w ten sposób rozpocząć budowę nowego Wehrmachtu.

Po trzecie, bardzo znamiennym faktem jest, że w Bundestagu nie znajdzie się ani jeden przedstawiciel partii przesiedleńców — BHE, mimo krzykliwej propagandy w szczególności przeciwko nawiązaniu stosunków z Polską. Nie uzyskała ona bowiem wymaganych przez zachodnioniemiecką ordynację wyborczą 5 proc. ogólnej liczby głosów, uprawniających do uzyskania mandatu.

Warto zaznaczyć, że partie, które wystąpiły z programem faszystowskim, jak na przykład skrajnie prawicowa Deutsche Reichspartei, nie uzyskały żadnych mandatów.

W związku ze wzrostem liczby głosów oddanych na SPD dziennik włoski „Unita" zwraca uwagę, że przyczyniły się do tego częściowo głosy komunistów.

Rozpoczął się proces funkcjonariuszy b. MBP

WARSZAWA (PAP). 16 bm. rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy proces przeciwko funkcjonariuszom b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — Romanowi Romkowskiemu, Józefowi Różańskiemu i Anatolowi Fejginowi.

Akt oskarżenia zarzuca im, że bezprawnie pozbawili wolności szereg osób oraz zezwalali niektórym organom b. MBP na stosowanie wobec tych osób przymusu psychicznego i udręk fizycznych. Romkowski i Różański pozostają ponadto pod zarzutem, że osobiście stosowali przymus względem uwięzionych osób.

Sąd Wojewódzki — po wysłuchaniu wniosków stron — na podstawie art. 277 Kodeksu Postępowania Karnego, zarządził prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Sąd postanowił dopuścić obecność na rozprawie przedstawicieli Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w osobach członków komisji posłów: Wincentego Kraśko, Mieczysława Bogusławskiego i Tadeusza Rześniowieckiego.

Czy z przyjaźni dla Węgrów ?

„Naród polski niezwykle boleśnie przeżył tragiczne wydarzenia węgierskie". „Nikt bardziej od nas nie pragnąłby pomóc narodowi węgierskiemu..." — to słowa delegata Polski, J. Michałowskiego w dyskusji nad sprawą Węgier w ONZ.

Przeżywaliśmy tak boleśnie tragedię węgierską i zostawiła ona w sercach Polaków trwały ślad nie tylko dlatego, że „Polak — Węgier, to dwa bratanki". Odczuwaliśmy tragedię węgierską jak gdyby własne nieszczęście z tego przede wszystkim powodu, że działa się ona w tych samych niemal dniach, w których nam udało się dokonać zasadniczego przełomu, zmierzającego do uzdrowienia naszego życia, do rozszerzenia zakresu wolności w Polsce, do przywrócenia samorządności, do poszanowania praw demokratycznych narodu. I dlatego, że wydarzenia węgierskie, niezależnie od ich późniejszego obrotu, z tego samego wywodziły się pnia.

Pamiętamy dobrze owe dni, kiedy nasze oczy i nasze serca były zwrócone ku Budapesztowi. I kolejki ludzi przed ambulatoriami — dawców krwi dla ofiar węgierskiej tragedii. I transporty odzieży, żywności i medykamentów dla braci-Węgrów. To był październik i listopad 1956 r.

Gdy jednak obecnie, we wrześniu 1957 r. z inicjatywy niektórych krajów zachodnich zwołano sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ celem rozpatrzenia sprawozdania wyłonionego wiele miesięcy temu komitetu trzech w sprawie Węgier, gdy te same koła postawiły pod głosowanie — i przegłosowały — rezolucję, skierowaną przeciw ZSRR, chcąc w ten sposób ciągnąć zyski polityczne z tragedii węgierskiej, nic innego nie mamy do powiedzenia niż to, co w imieniu Polski powiedział ambasador Michałowski: to nie przyjaźń dla Węgrów, ani umiłowanie wolności kierowało tymi kołami.

Tragedia węgierska — jak wiadomo — wpłynęła fatalnie na zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, na pogorszenie stosunków między Wschodem a Zachodem. Od tego czasu jednak coś się w świecie zmieniło, znów pojawiły się poważne elementy odprężenia. Czy ponowne jątrzenie rany węgierskiej, czy uchwalenie rezolucji, skierowanej przeciwko ZSRR nie ma na celu ponownego zaostrzenia sytuacji, ponownego utrudnienia współpracy między narodami? Czy ten ostatni akord XI sesji ONZ nie miał na celu nadania tonu rozpoczynającej się we wtorek XII sesji, na której ma być omówiona m. in. tak ważna dla całej ludności sprawa, jak rozbrojenie i zakaz prób bomb atomowych i wodorowych?

Jest rzeczą charakterystyczną, że przeciw rezolucji, głosowała wraz z państwami należącymi do obozu socjalistycznego, również Jugosławia. Jest rzeczą charakterystyczną, że wstrzymały się od głosowania takie państwa, jak Finlandia, Indie, Indonezja, Egipt, Syria i in. I jest rzeczą najbardziej charakterystyczną, że od głosu wstrzymał się również Cejlon, mimo że jego przedstawiciel był członkiem „komitetu pięciu", który przygotował sprawozdanie w sprawie wydarzeń na Węgrzech. Rezolucji odmówili swego poparcia wszyscy ci, którzy patrzą nie w przeszłość, ale w przyszłość, którzy pragną nie zatrucia atmosfery międzynarodowej, ale jej odprężenia.

I dlatego Polska wypowiedziała się przeciwko umieszczeniu sprawy Węgier na porządku dziennym sesji ONZ. I dlatego delegat Polski głosował przeciwko rezolucji.

A. P.

Zuchwali aferzyści z Bydgoszczy w ciągu 2 lat zarobili ponad 6 mln zł

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skalkulowane rachunki i dokumenty, świadczące, że nadchodzące do odbiorców partie towaru wyrabiane są przez tę właśnie spółdzielnię. Wszystkie sumy uzyskane za dokonane transakcje spółdzielnia w Chełmnie przelewała następnie na konta handlarzy, znajdujące się w bydgoskim oddziale PKO, którymi dysponował wyłącznie Wendland, mając w kieszeni książeczki czekowe z upoważnieniami swych wspólników.

Lękając się jednak wykrycia afery, Czesław Wendland gotówki z PKO nie pobierał sam, ale wysyłał ją bezpośrednio z konta PKO do GS w Białej Podlaskiej, skąd już osobiście przywozili mu pieniądze do Bydgoszczy handlarze szalików.

Handel szedł. Do kieszeni Wendlanda płynęły w ten sposób setki tysięcy złotych.

Do central handlowych całego kraju szły również wyroby wytwarzane w zakładzie dziewiarskim Wendlanda. Aby jednak nie płacić odpowiednio wysokich podatków — Wendland fałszował dokumenty, a towary „upłynniał" za pośrednictwem spółdzielni rzemieślniczej w Chełmnie.

Aferę wykryli inspektorzy kontrolno-rewizyjni przy Wydziale Finansowym Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy. Czesław Wendland i jego wspólnicy przebywają obecnie w areszcie oczekując na rozprawę sądową.

WSPÓLNA DEKLARACJA

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Komunistów Jugosławii

oraz rządów Polski i Jugosławii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nicznej KC PZPR **Józef Czesak** i wicedyrektor departamentu w MSZ **Kazimierz Korolczyk.**

Ze strony jugosłowiańskiej w rozmowach uczestniczyli: sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii i prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii **Józef Broz-Tito,** członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej **Edward Kardelj,** członek Komitetu Wykonawczego KC ZKJ i wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej **Aleksander Rankovic,** członek KC ZKJ i sekretarz stanu do spraw zagranicznych **Koce Popovic,** członek KC ZKJ i członek Związkowej Rady Wykonawczej **Mijalko Todorovic,** członek KC ZKJ i przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Związkowej Skupszczyny Ludowej **Veljko Vlahovic,** członek KC ZKJ **Rato Dugonjic,** członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZKJ i podsekretarz stanu spraw zagranicznych **Dobrivoje Vidic** i ambasador FLRJ w PRL **Milorad Milatovic.**

Przedmiotem rozmów były sprawy związane z dalszym rozwojem stosunków polsko-jugosłowiańskich, główne problemy sytuacji międzynarodowej oraz aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rozmowy toczyły się w serdecznej i partyjnej atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Szczera wymiana poglądów wykazała zgodność stanowisk obu delegacji w ocenie problemów omawianych w czasie obrad.

I

Oba rządy stwierdziły, że po zaostrzeniu, jakiemu uległa w roku ubiegłym sytuacja międzynarodowa, nastąpiła w ostatnim okresie — w wyniku wytrwałej walki wszystkich sił pokojowych — pewna poprawa w stosunkach międzynarodowych.

Jednakże dzisiejsza sytuacja wymaga, żeby i nadal podejmowano wysiłki w celu usunięcia niebezpieczeństw zagrażających pokojowi, które wynikają z istniejących ognisk konfliktów, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Można to osiągnąć tylko poprzez uporczywe wysiłki, mające na celu zrealizowanie w stosunkach między państwami zasady aktywnego współistnienia, poprzez konstruktywną współpracę między wszystkimi krajami bez względu na ich systemy społeczne i polityczne.

Oba rządy pragną przeto ze swej strony podkreślić swoją wolę prowadzenia polityki konstruktywnej współpracy między narodami, opartej na poszanowaniu zasad suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności terytorialnej, równouprawnienia i niemieszania się w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Obie strony wypowiadają się w szczególności za nieskrępowanym rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych, za popieraniem wymiany handlowej, za usunięciem wszelkich form dyskryminacji, w przekonaniu, że toruje to drogę do rozwiązania podstawowych, dotychczas nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych, utrudniających dalszy postęp w odprężeniu.

Oba rządy podkreślają wielką rolę państw socjalizmu i sił socjalistycznych w torowaniu drogi zasadzie koegzystencji i w walce o utrwalenie pokoju.

Zagadnieniem ogromnej wagi dla pokoju jest w obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa rozbrojenia. Usunięcie istniejących przeszkód i osiągnięcie porozumienia w tej sprawie przyczyniłoby się w sposób zdecydowany do rozładowania napięcia i przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Doceniając wielkie znaczenie rozbrojenia dla przyszłości świata oba rządy wyrażają przekonanie, że nieodzownym jest kontynuowanie wysiłków celem osiągnięcia chociażby wstępnych i częściowych porozumień; torowałoby to drogę do całkowitego rozwiązania tego zagadnienia o decydującym znaczeniu.

Oba rządy poprą każdą konstruktywną inicjatywę, zmierzającą w tym kierunku.

Za sprawę szczególnie ważną obie strony uważają osiągnięcie porozumienia w kwestii zakazu produkcji i użycia broni atomowej i termojądrowej i jako pierwszy krok do osiągnięcia tego celu — zobowiązanie się państw posiadających tę broń do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń.

Podobnie oba rządy uważają, że należy wszechstronnie ułatwiać rozwój wszelkich form współpracy między narodami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, ponieważ ma to olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju i dobrobytu ludzkości.

Obie strony uważają, że ze sprawą odprężenia związane jest ściśle również zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz sprawa Niemiec.

Rozpatrując problemy europejskie, oba rządy doszły do wniosku, że zjednoczenie Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego stanowiłoby wielki wkład do sprawy stabilizacji pokoju w świecie. Oba rządy podkreślają znaczenie tego zagadnienia dla krajów Europy, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami.

Każde rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec musi liczyć się z faktem istnienia dwóch państw niemieckich. Oba rządy stoją na stanowisku, że rozwiązanie zagadnienia niemieckiego wymaga przede wszystkim nawiązania kontaktów i bezpośrednich rokowań między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemiecką Republiką Federalną w celu osiągnięcia rozwiązań zadowalających dla narodu niemieckiego, jak i dla bezpieczeństwa Europy. Pożądanym jest, by w tym kierunku ze swej strony działały wielkie mocarstwa.

System bezpieczeństwa europejskiego, osiągnięty wspólnymi wysiłkami zainteresowanych państw, mógłby stać się skuteczną gwarancją pokoju w Europie.

Biorąc pod uwagę prawa narodu polskiego, rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uznaje granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej — ustaloną w Układach Poczdamskich i uznaną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną — jako ostateczną granicę polsko-niemiecką.

Uznanie granic zachodnich Polski przez państwa, które dotąd tego nie uczyniły, przyczyniłoby się do stabilizacji stosunków w Europie oraz do utrwalenia pokoju w tej części świata.

Obie strony wymieniły poglądy w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, gdzie ostatnio wzrosło znowu niebezpieczeństwo naruszenia pokoju, gdzie stosowane są nadal różne metody nacisku, zwłaszcza wobec Syrii, która prowadzi niezależną politykę.

Obie strony stoją na stanowisku, że nierozwiązane dotąd problemy i kwestie zapalne, szczególnie w niektórych krajach Azji i Afryki, winny być rozstrzygane nie metodami kolonialnymi, nie metodami nacisku militarnego i ekonomicznego, lecz zgodnie z prawem narodów do samostanowienia, w duchu Karty Narodów Zjednoczonych, co jedynie odpowiada interesom pokoju.

Oba rządy wyrażają zgodny pogląd, że wielkie różnice istniejące między krajami rozwiniętymi a krajami gospodarczo zacofanymi w wyniku ekonomicznych i innych warunków rozwoju, stanowią jeden z najtrudniejszych problemów chwili obecnej i że dla stopniowego rozwiązywania tego problemu nieodzowne jest zorganizowane podjęcie odpowiednich kroków na arenie międzynarodowej dla okazania gospodarczej i technicznej pomocy krajom nierozwiniętym, bez warunków politycznych, przy poszanowaniu suwerenności i niezależności tych krajów. Pomoc ta mogłaby być znacznie zwiększona ze środków uzyskanych przez redukcję zbrojeń.

Oba rządy są zgodne, że jednym z ważnych zadań polityki zagranicznej ich krajów jest umacnianie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która została stworzona celem służenia sprawie pokoju i pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych.

ONZ może i powinna odegrać wielką rolę w rozwiązywaniu problemów, które są dziś źródłem konfliktów i stanowią groźbę dla pokoju w różnych częściach świata. **Kierując się pragnieniem podniesienia autorytetu i skuteczności działania ONZ, obie strony uważają za nieodzowne zajęcie przez Chińską Republikę Ludową należnego jej miejsca w tej organizacji.**

II

Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała historyczny proces budowania nowych socjalistycznych stosunków społecznych.

W ciągu 40 lat, które upłynęły od października 1917 roku, budowa społeczeństwa socjalistycznego stała się sprawą codziennej praktyki milionów ludzi pracy w krajach, w których klasa robotnicza jest u władzy. Wiele narodów wyzwoliło się spod panowania imperializmu. Inne — jeszcze zależne — wzmagają walkę o wyzwolenie narodowe. W krajach kapitalistycznych masy pracujące szukają drogi wyjścia z obecnej sytuacji w kierunku socjalizmu. Najżywotniejsze interesy ludzkości stawiają na porządku dziennym zagadnienie konieczności zapobieżenia nowej wojnie, rozwoju pokojowego współistnienia narodów bez względu na różnice ustrojów społecznych oraz zapewnienia trwałego pokoju.

Dalsze losy walki o pokój i socjalizm wymagają umocnienia więzi i współpracy partii komunistycznych i robotniczych oraz krajów socjalistycznych, wymagają budowania jedności ruchu robotniczego, rozwijania współpracy ze wszystkimi siłami postępowymi na świecie.

W związku z tym, obie partie stwierdzają, **że XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stanowi ważną datę w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego i że jego uchwały są doniosłym wkładem w walkę o pokój i socjalizm.**

Dla sprawy socjalizmu i pokoju na świecie, doniosłe znaczenie ma pomyślny rozwój krajów socjalistycznych. Istotnym warunkiem takiego rozwoju jest twórcze stosowanie podstawowych zasad marksizmu — leninizmu, do konkretnych, specyficznych w poszczególnych krajach warunków, ukształtowanych ich rozwojem historycznym, ekonomicznym i społecznym. Wynika stąd różnorodność dróg do socjalizmu w różnych krajach.

Obie partie uważają, że różnorodność form i metod budowania socjalizmu wzbogaca doświadczenia i dorobek teoretyczny międzynarodowego ruchu robotniczego. Wynika z tego potrzeba studiowania rezultatów osiągniętych przez inne kraje socjalistyczne i wzajemna twórcza wymiana doświadczeń.

Więź i współpraca między partiami komunistycznymi i robotniczymi, a także między krajami socjalistycznymi opierać się winny na zasadach internacjonalizmu proletariackiego: solidarności, wzajemnej pomocy, suwerenności i równości, przyjaźni i niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

Obie partie wypowiadają się za dalszym rozszerzeniem kontaktów i współpracy międzypartyjnej. Sprzyjać temu będzie szeroka wymiana informacji i doświadczeń oraz międzypartyjna dyskusja, prowadzona w interesie socjalizmu, w duchu przyjaźni i wzajemnego poszanowania.

Obie partie uważają, że w obecnym okresie należy szczególnie rozwijać dwustronne kontakty między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Szersze kontakty w sprawach interesujących więcej partii mogą być również bardzo pożyteczne.

Obie strony uważają, że istnieją obecnie pełne warunki dla dalszego rozwoju wzajemnych stosunków, wymiany doświadczeń i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Związkiem Komunistów Jugosławii. Współpraca ta będzie korzystna dla narodów Polski i Jugosławii i dla wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju.

III

W toku rozmów obie strony poświęciły szczególną uwagę stosunkom między obu krajami.

Oba rządy z głębokim zadowoleniem stwierdzają, że stosunki te przybrały w ostatnim okresie charakter wszechstronnej, serdecznej i przyjaznej współpracy, opartej na zasadach równouprawnienia i wzajemnego poszanowania.

Dla rozwoju wzajemnych stosunków szczególne znaczenie miały obustronne wizyty delegacji parlamentarnych, rządowych i in. Wizyty te przyczyniły się znacznie do lepszego wzajemnego poznania doświadczeń obu krajów w budownictwie socjalistycznym oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia i pogłębienia przyjaznych uczuć między narodem polskim i narodami Jugosławii. Zawarto szereg umów i porozumień, jak: umowę handlową i płatniczą, umowę o współpracy naukowo-technicznej, umowę o współpracy kulturalnej, umowę o współpracy w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej dla celów pokojowych, umowę o komunikacji lotniczej i inne.

Obie strony z zadowoleniem stwierdzają, że dotychczasowa współpraca była pożyteczna dla obu krajów.

Oba rządy uznają, że żywotne interesy obu narodów wymagają dalszego umocnienia przyjaźni między obu krajami — zobowiązują się dołożyć wszelkich starań celem pogłębienia współpracy, opartej na wzajemnym poszanowaniu i na zasadach równości i suwerenności.

W celu dalszego rozszerzenia współpracy oba rządy postanowiły: konsultować się w miarę potrzeby, w szczególności, gdy będą tego wymagały interesy pokoju i bezpieczeństwa obu narodów, —

powołać w celu pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych Polsko-Jugosłowiańską Komisję Współpracy Gospodarczej, —

rozszerzać współpracę kulturalną i naukową i w tym celu postawić przed właściwymi instytucjami i organami w swoich krajach zadanie ustalenia najskuteczniejszych form tej współpracy, a między innymi — utworzenie w najbliższym czasie ośrodków informacyjno - kulturalnych w Warszawie i w Belgradzie.

Stwierdzając zgodność poglądów we wszystkich problemach, które były omawiane, obie delegacje wyrażają przekonanie, że rozwój wszechstronnej współpracy między obu krajami służyć będzie dalszemu zbliżeniu i braterstwu narodu polskiego i narodów Jugosławii w budowie socjalizmu w ich krajach oraz umocnieniu współpracy krajów socjalistycznych i umocnieniu sił postępowych w świecie.

Belgrad, dnia 16 września 1957 roku.

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(—) WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii, prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
(—) JÓZEF BROZ-TITO

Wizyta premiera Cedenbała

Do Polski przybywa z wizytą przyjaźni delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej na czele z premierem Jumżagijnem Cedenbałem. Wizyta w Polsce następuje po odwiedzeniu przez premiera Cedenbała Związku Radzieckiego, NRD i innych krajów naszego obozu i ma na celu omówienie spraw interesujących oba zaprzyjaźnione kraje, przede wszystkim zaś zacieśnienie współpracy polsko - mongolskiej.

Mongolia jest ze wszech miar interesującym krajem. Jej liczący ponad 1,5 mln km kwadratowych obszar, zamieszkuje zaledwie około miliona mieszkańców. Na jej terytorium leżą jedne z największych w świecie pustyń, m. in. słynna pustynia Gobi. Jest to po dziś dzień w przeważającej mierze kraj aratów — pastuchów, kraj, który do niedawna nie wiedział co to jest kolej żelazna, samochód czy radio.

Przed rewolucją Mongolia nie miała własnego przemysłu a co za tym idzie, nie miała własnej klasy robotniczej.

Dziś, aczkolwiek przemysłu ciężkiego kraj ten nadal nie posiada, to jednak ma dość rozwinięty przemysł lekki (głównie skórzany i wełniany), a klasa robotnicza sięga już 28 proc. ludności. W wyniku pierwszej pięciolatki (lata 1947 — 1952) i obecnej drugiej pięciolatki, realizowanej przy wydatnej pomocy ZSRR i Chin Ludowych, rozwiązany został w znacznej mierze problem transportu i łączności. Zbudowano wiele dróg i mostów, na głównych szlakach komunikacyjnych; wielbłądy są powoli zastępowane przez samochody. Powstała linia lotnicza, łącząca Mongolię ze Związkiem Radzieckim i Chinami. Dwa razy w tygodniu odchodzą dziś do Pekinu pociągi, a w tym roku linia kolejowa połączona zostanie również z Moskwą.

Mongolia posiada wiele bogactw naturalnych, jak węgiel, ruda żelazna, złoto, ropa naftowa, których gruntowne zbadanie i eksploatacja stają dziś na porządku dziennym. Obecnie buduje się tu wiele kopalń i szybów naftowych. Warto wiedzieć, że wszystkie samochody w Mongolii używają już dziś benzyny i smarów, wyprodukowanych w kraju.

Wiele osiągnięć ma Mongolia — ongiś kraj analfabetyzmu — w dziedzinie oświaty i ochrony zdrowia. W ciągu drugiej pięciolatki zbudowano 33 nowe szkoły podstawowe i 40 szkół średnich oraz — 11 szpitali i 38 ośrodków zdrowia.

Podstawową gałęzią gospodarki i głównym problemem tego kraju pozostaje nadal hodowla: owiec, krów, koni, wielbłądów. W porównaniu z rokiem 1921, pogłowie bydła wzrosło 2,5 raza. Przypisać to należy głównie rosnącej pomocy państwa i wprowadzaniu ulepszeń w metodach uprawy roli, a tym samym — podniesieniu jakości paszy i metod hodowli. Dzięki temu Mongolia zdolna dziś jest eksportować spore — jak na skalę swoich możliwości — ilości mięsa, mleka, masła, wełny, skór itp.

Z Polską łączą Mongolię więzy przyjaźni i współpracy z roku na rok się rozwijające. Dowodem tego jest chociażby zawarcie w marcu br. pierwszej umowy handlowej między obu krajami, czy tegoroczna wizyta polskiej delegacji rządowej w Mongolii. Polska występowała wielokrotnie na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, popierając wniosek Mongolii o przyjęcie jej do ONZ. Jak bowiem wiadomo, grupa państw zachodnich od dłuższego czasu się temu przeciwstawia, odsuwając w ten sposób Mongolię od szerszego forum międzynarodowego.

KD

Na zdjęciu: Wielbłądy są w Mongolii powszechnie używanym środkiem transportu.

CAF

MUSZĄ ODEJŚĆ...

Wola Raniżowska — wieś, która zapewne na długo jeszcze pozostanie typowym przykładem tzw. głębokiej prowincji. Trzydzieści km na wschód, zachód, północ i południe do najbliższej stacji kolejowej, spory kawał piaszczystej drogi do przystanku PKS w Raniżowie, żadnych innych dróg dojazdowych i i szczerze mówiąc, żadnych realnych perspektyw na to, aby dzisiejszy stan faktyczny uległ w najbliższym czasie zmianom na lepsze.

Przed dwoma laty, alarmujący list jednego z mieszkańców Woli spowodował przyjazd do wsi dziennikarza. Na miejscu okazało się wtedy, że sprawy faktycznie nie są wesołe; pijaństwo, szachrajstwo, klika kumotrów... Wszystko co najgorsze skoncentrowało się wokół Gromadzkiej Rady Narodowej, a konkretnie wokół jej przewodniczącego Jana Stępnia. Miejscowi ludzie nie ukrywali tego — przytaczali fakty, prosili o interwencję. Ojcowie powiatu wprost przeciwnie — do ostatniej chwili usiłowali przekonać, że w Woli nie jest tak źle, że to tylko ludzka zawiść, typowo rozrabiacka robota... Potem gazeta zamieściła artykuł, do Woli zjechali przedstawiciele Kolbuszowej, Jan Stępień złożył urzędowanie w ręce drugich. Odszedł człowiek skompromitowany.

W DWA LATA PÓŹNIEJ

Przed kilkoma tygodniami dotarł do mnie list. Stempel pocztowy nie był na tyle wyraźny, że bez trudu odczytałem — „Wola Raniżowska — 11.-VII-1957". Okazało się, że list był pisany przez tego samego mieszkańca Woli Raniżowskiej. Z tekstu niewiele można było wnioskować — przyjeżdżajcie, na miejscu zobaczycie co się u nas dzieje — kończył autor.

W jakiś czas potem znów znalazłem się na piaszczystym trakcie łączącym Raniżów z Wolą. Po godzinie marszu byłem we wsi. Te same, jak przed dwoma laty, ciekawe spojrzenia ludzi towarzyszą obcemu, pozostawione bez opieki dzieci na drodze, ten sam widok opuszczonej gromadzkiej świetlicy. Ale nie, tutaj również czas zmienił coś niecoś — w środku wsi, nie opodal szkoły, kościoła i Gromadzkiej Rady Narodowej, w samym centrum — tak, tak oryginalna „bar-karczma"... Mimo że południe i słońce praży niemiłosiernie dobiegają stamtąd zachrypłe pijackie odgłosy jakiejś rozmowy. A więc i Wola Raniżowska awansowała...

Do późnego wieczora rozmawiam z ludźmi. Z godziny na godzinę coraz więcej zapisanych kartek i coraz więcej argumentów na to, że poza wspomnianym karczmiskiem, żadnych zmian. Przyszli nowi ludzie, a stare świństwa pozostały... Znów nazwisko przewodniczącego, członków Prezydium, instruktorów... Krzywdzą, rządzą się jak komu wygodniej — wszystko dzieje się bezkarnie. Zażalenia, prośby, delegacje — jak grochem o ścianę. Instruktor Prezydium PRN z Kolbuszowej, ob. Szypuła zapowiedział oficjalnie na zebraniu, że będzie się karać tych wszystkich, którzy krytykują i piszą do wyższych władz.

JA PRZEWODNICZĄCY — ZABRANIAM...

Ta sprawa oburza najbardziej — oburza bezprzykładnie cynizm człowieka, pozbawionego wszelkich skrupułów, człowieka, który mógł postępować aż w tak bezwstydny sposób.

Nazywa się Wawrzyniec Terega i jest do dziś instruktorem kontraktacji Gminnej Spółdzielni Raniżów na Wolę Raniżowską. Nie wnikam w to, czym trudni się i co zdziałał dwa czy pięć lat wstecz. Jego wyczyny za ostatni rok wystarczą za wszystko. Zresztą są tak bezczelne i tak oburzające, że zasługują na dokładną relację.

W Woli Raniżowskiej jest 7-klasowa szkoła. Wprawdzie jej wychowankowie niczym specjalnym nie wyróżniali się nigdy w tak zwanym szerokim świecie, w swojej jednak wsi szeroko zasłynęli. Wspomniany Wawrzyniec Terega zorganizował bowiem jeszcze jesienią ub. roku „paczkę" z kilkunastoletnich wyrostków (V, VI i VII klasa) w celach, powiedzieć można, tzw. „życiowej edukacji". Aż do połowy maja br. dzieciarnia w wieku od 10 do 13 lat, w tajemnicy przed wszystkimi (Terega nie omieszkał tego na każdym kroku przypominać) znosiła kradzione zboże do swojego „szefa", który jako przedstawiciel Gminnej Spółdzielni wiedział co robić dalej. Mniejsza o wysokość stawek, które obowiązywały — dzisiaj wiadomo już, że dzieciarnia po prostu przepijała marne złotówki. Całymi tygodniami szkolne ławy świeciły pustymi miejscami, natomiast w pobliskim lesie grupy kilkunastoletnich smarkaczy urządzały uczty. Dopiero kompletnie pijani chłopcy napotkani w samym środku wsi wzbudzili podejrzenia u rodziców. Ale to już była połowa maja. W końcowym wyniku niemal cała siódma klasa nie otrzymała świadectw ukończenia szkoły.

Takie są fakty. Można jeszcze dodać, że u Wawrzyńca Teregi stoją dzisiaj, zakupione za talony zbożowe, maszyna do szycia, rowery motocykl WFM, motor spalinowy S-60, cement... Sam Terega nadal sprawuje swoją funkcję, cieszy się dobrym zdrowiem i zapewne obmyśla nowe atrakcyjne formy kampanii skupu zboża. Ze swej strony „na wyrost" gratulujemy mu kolejnych pomysłów, natomiast organa śledcze Komendy Powiatowej MO, prokuraturę i sąd w Kolbuszowej, w imieniu społeczeństwa Woli Raniżowskiej, przynaglamy do ostatecznego załatwienia tej ponurej historii.

Ale Terega nie działał przecież na księżycu. Otaczał się ludźmi — tymi, którzy patrzyli obojętnie na jego proceder, i tymi, którzy aktywnie mu pomagali. Ludwik Pasek — przewodniczący miejscowej GRN, to właśnie jeden z grupy tych ostatnich.

W drugiej połowie maja br., już po ujawnieniu afery z dziećmi, ludzie zażądali zebrania. Wydawałoby się, że wobec oczywistych faktów, nic łatwiejszego, jak wyrzucić oszusta na zbity łeb, zbiorowo skierować sprawę do prokuratora. Nie zapominajmy jednak, że całość dzieje się w Woli Raniżowskiej. Na wspomnianym zebraniu najpierw jeden z kumotrów Teregi sprowokował awanturę, a w chwilę potem przewodniczący Pasek pod pretekstem, że nie został oficjalnie powiadomiony o terminie i miejscu zebrania, zanim doszło do ostatecznego załatwienia sprawy, zamknął całe posiedzenie.

— Ja przewodniczący, zabraniam — oświadczył kategorycznie.

Po kilku dniach Gminna Spółdzielnia w Raniżowie otrzymała protokół z wspomnianego zebrania, w którym można było przeczytać: „Zebrani postanowili jednogłośnie pozostawić ob. Wawrzyńca Teregę na dotychczasowym stanowisku". Jeszcze jeden szczegół, wydaje się, że nie przypadkowy: Terega i Pasek, to bardzo bliska rodzina. Wystarczy...

Na marginesie tych wypadków trzy wcale nie marginesowe pytania:

— *dlaczego kierownictwo szkoły w Woli Raniżowskiej dopuściło aż do takiego skandalu?*

— *czy Prezydium PRN w Kolbuszowej wiadome jest, że przewodniczący Pasek nie bez powodu usiłował i nadal usiłuje tuszować całą sprawę?*

— *do jakiego jeszcze czasu GS w Raniżowie i zwierzchnia instytucja — PZGS Kolbuszowa zatrudniać będą u siebie wcale nie pospolitego przestępcę?*

GDZIE KOŃCZĄ SIĘ BRUDY?

Opisana wyżej historia niestety nie jest odosobniona. Może ona otwierać tylko długi rejestr skandalicznych faktów, o których w Woli Raniżowskiej wszyscy wiedzą.

Już w najbliższym czasie w Sądzie Powiatowym w Kolbuszowej odpowiadać będą, oskarżeni o sprzedaż kradzionego drzewa, przewodniczący GRN — Pasek i wspomniany na początku instruktor Wydziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Kolbuszowej ob. Szypuła. Obaj jak widać odpowiedzialni pracownicy aparatu administracji państwowej.

Nie jest tajemnicą, że obrotny przewodniczący z Woli Raniżowskiej od dawna już montuje misterną sieć zakłamania wokół tej sprawy. Będą zeznawać przed sądem różni ludzie. Jest jednak bardzo wątpliwe, aby wobec oczywistych faktów zabiegi przewodniczącego miały jakikolwiek wpływ na przebieg sprawy. Zresztą sąd zadecyduje.

W opisanych tutaj obu wypadkach, winni stają przed sądem. Zapytać jednak trzeba, do jakiej odpowiedzialności pociągnięci zostaną ludzie z kręgu Ludwika Paska i on sam za swoją obojętność na prośby i zażalenia mieszkańców gromady, za przekupstwo, za łapówkarstwo, pobieranie opłat, które idą do kieszeni sprawujących władzę w Woli Raniżowskiej? Trzeba przecież w końcu wszystko to policzyć i odpowiednio oszacować. Trzeba wszystkim odpowiednio zapłacić...

Sądzimy, że Powiatowa Rada Narodowa w Kolbuszowej zbyt tolerancyjnie, jeśli już nie użyć słowa, optymistycznie, ocenia sytuację w Woli Raniżowskiej. Zresztą oceny te, oparte jak sądzę, o informacje Szypuły, wobec takiej sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła, straciły ostatecznie jakąkolwiek wartość dla wszystkich. Warto przypomnieć, że przedstawiciele społeczeństwa Woli Raniżowskiej byli kilkakrotnie ze swoimi zażaleniami u ludzi kierujących powiatem. I doprawdy trudno dziś zrozumieć dlaczego ich głosy były systematycznie lekceważone i pomijane. Czyżby znów ludzka zawiść... robota rozrabiacka...

Uważam, że sprawę Woli Raniżowskiej trzeba załatwić konsekwentnie i bez jakichkolwiek uprzedzeń. Ludzie skompromitowani muszą odejść!

J. FILIPOWICZ

11. IX 1957 r. minęła 25 rocznica śmierci Żwirki i Wigury

Na zdjęciu: Żwirko i Wigura przy samolocie RWD.
CAF — Zdjęcie dokumentalne

Trwają prace przy regulacji rzek

(Inf. wł.). Aby zapobiec olbrzymim stratom, jakie ponoszą corocznie rolnicy województwa rzeszowskiego wskutek powodzi, przeprowadza się regulację niektórych odcinków najwięcej groźnych rzek, strumyków i potoków.

W br. najpoważniejsze prace związane z regulacją rzek, prowadzone są na Kanale Bucowskim w okolicy Stubna (pow. Przemyśl) oraz na rzecę Słotwie w pow. lubaczowskim i Mleczce w powiecie przeworskim. Ponadto trwa regulacja potoku Lubenia w powiecie jarosławskim. Ogólnie długość uregulowanych rzek, strumyków i potoków w województwie rzeszowskim wyniesie w br. 47 km, a w roku przyszłym około 59 km. **(tap)**

Po 36 latach znaleziono *nietoperza* w okolicy Rzeszowa

(Inf. wł.). Pracownik Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych — Franciszek Gołąbkowski, znalazł w Rudnej Małej (pow. Rzeszów) nietoperza, który obrączkowany był jeszcze w 1921 r. w Warszawie. Jak widać„ ten staruszek nietoperz, mający przeszło 36 lat zmienił swe miejsce zamieszkania i ze stolicy przeniósł się na prowincję... do województwa rzeszowskiego.

Ten cenny unikat nietoperza przesłany zostanie do Polskiej Akademii Nauk.

(tap)

S-4 „Kania-2" na start

LOTNISKO Aeroklubu Mieleckiego w dniu 12 września br. Grupa ludzi zasłaniając oczy przed oślepiającym blaskiem słońca obserwuje maleńki samolot, który wysoko w powietrzu zwija się w efektownych ewolucjach. Obok zapuszcza silnik zielony „Zlin-26". W kabinie lokuje się znany operator Polskiej Kroniki Filmowej — Szczeciński, który za chwilę rozpocznie polowanie z kamerą na tamtą błyszczącą, srebrną maszynę.

To S-4 „Kania-2" wyprodukowany w WSK Mielec. Z nutą zadowolenia i dumy mówią o nim piloci i inżynierowie fabryki.

— Od dawna już aerokluby nasze odczuwają brak dobrego samolotu szkoleniowego i do holowania szybowców. Używany obecnie do tych celów CSS-13 (kukuruźnik) jest z wielu względów niepraktyczny i nieekonomiczny. Powstała więc myśl, zbudowania samolotu, który mógłby go zastąpić. W Zakładach Szybowniczych w Bielsku w r. 1952 inż. Eugeniusz Stankiewicz sposobem gospodarczym, bez dokumentacji zbudował prototyp takiej maszyny. To była pierwsza „Kania".

Trzeba jednak było wykonać obliczenia, rysunki, słowem całą dokumentację, by uzyskać ocenę Instytutu Lotniczego i pozwolenie na produkcję samolotu. Podjęło się tej pracy przyzakładowe biuro konstrukcyjne i wydział budowy prototypów mieleckiej WSK. Początkowo pod kierunkiem inż. Stankiewicza a następnie Władysława Kiryluka b. pracownika przedwojennej PWS (Podlaska Wytwórnia Samolotów) inżynierowie Jachyra, Olenderek, Myszka i Merle w ciągu 4 miesięcy wykonali żmudną robotę dokumentacyjną. Po zatwierdzeniu projektu przez Instytut przystąpiono do budowy prototypu. To właśnie ten.

Srebrna „Kania" idzie pionowo w górę kładzie się na „plecy" lekko spływa w dół. Wokół niej uwija się „Zlin" z operatorem. Za chwilę oba samoloty lądują na zielonej murawie lotniska. Z kabiny „Kani" wychodzi oblatujący ją pilot Tadeusz Gołębiowski. Pytamy o wrażenia z lotów i o jego ocenę samolotu.

— Spędziłem w nim 14 godzin w powietrzu i jestem bardzo zadowolony. Szybka, stateczna, szalenie łatwa w pilotażu z powodzeniem może zastąpić wysłużonego „kukuruźnika". Bije go na głowę pod wieloma względami. Tak np. jej szybkość wznoszenia wynosi 4 m/sek, podczas gdy CSS ma 2 m/sek., szybkość „Kani" w powietrzu 150 km/godz., CSS — 120 km/godz. Pułap CSS wynosi 3.500 m, ja na „Kani" osiągnąłem 5.500 m, a sądzę, że podczas prób wysokościowych można będzie wejść jeszcze wyżej.

— Młodzi piloci z łatwością winni opanować na niej sztukę pilotażu gdyż samolot jest bardzo stateczny, łatwy do prowadzenia i odporny na korkociągi. Dzięki dużej szybkości wznoszenia w tym samym czasie może on wyholować więcej szybowców niż inne maszyny tego typu.

Opuszczamy lotnisko. Samolot kołuje do hangaru. Słusznie dumni są z niego jego twórcy, konstruktorzy i załoga, która wykonała prototyp. Dumę tę podzielamy wszyscy. Jest to przecież pierwsza samodzielna konstrukcja płatowca, wykonana po wojnie na terenie naszego województwa. Pierwsza — a wierzymy, iż po niej szybko pójdą następne.

(swito)

W okresie 12 lat przeprowadzono w Rzeszowie 4.447 rzemieślniczych *egzaminów mistrzowskich*

(Inf. wł.) W okresie od 1945 r. do czerwca br. Izba Rzemieślnicza w Rzeszowie przeprowadziła ogółem 4.447 egzaminów mistrzowskich i 14.167 egzaminów czeladniczych. Najwięcej egzaminów mistrzowskich, bo aż 796 przeprowadzono w roku 1946, czeladniczych zaś — w roku 1949 — 2.280. Najskromniej na tym odcinku działalność Izby przedstawiała się w roku 1953, kiedy przeprowadzono tylko 70 egzaminów mistrzowskich i w roku 1954 — kiedy do egzaminów czeladniczych zgłosiło się tylko 486 osób.

W tym okresie 16 cechów rzemiosł różnych w województwie zawarło ogółem 9.869 umów o naukę w rzemiośle indywidualnym.

(s)

Ile kin pracuje w naszym województwie?

(Inf. wł.) Po wyzwoleniu, w roku 1944 czynnych było na terenie naszego województwa zaledwie 6 kin. Były to kina miejskie. W następnym roku — 1945 było już 12 kin miejskich i 7 ruchomych. Odtąd liczba ta stale wzrasta. W roku 1950 mamy już 23 kina miejskie i 11 kin ruchomych.

Obecnie mamy w województwie ogółem 142 kina, w tym 40 miejskich, 82 wiejskie i 20 ruchomych. Nowe kina otrzymają w najbliższej przyszłości Stalowa Wola i Jarosław, a w dalszej kolejności — Dębica i Dęba (sw)

Miasto słynnej opery

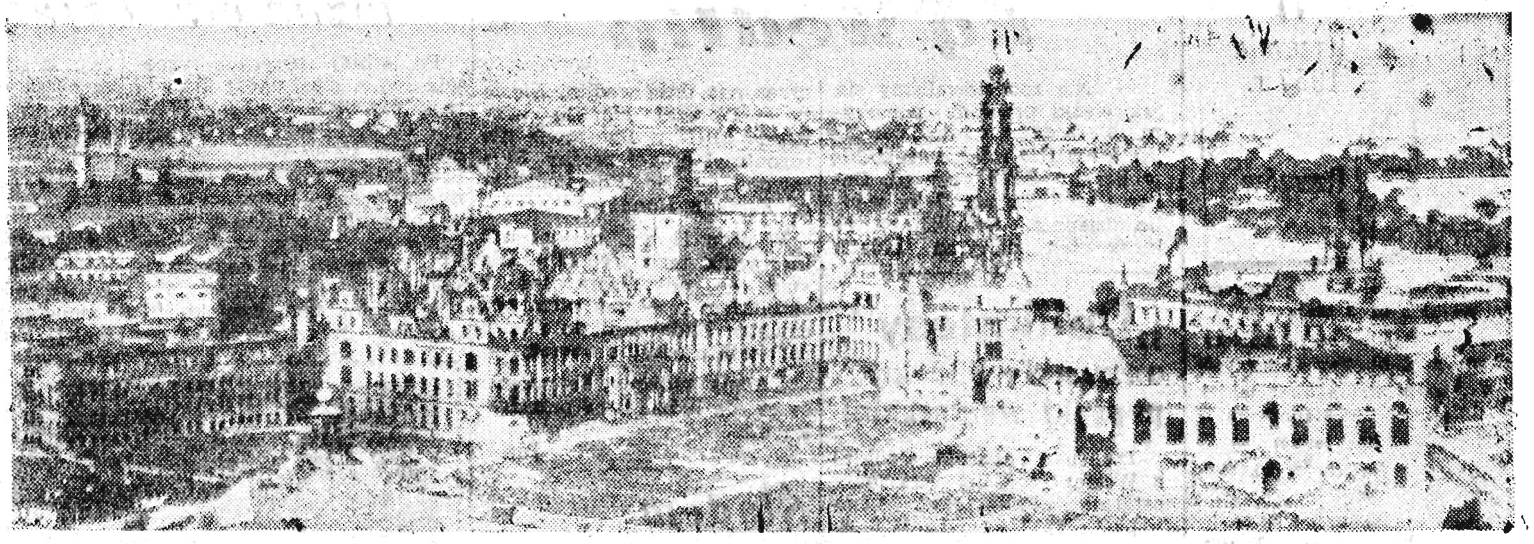

Drezno — panorama miasta.

Drezno — w hallu przed wejściem do galerii obrazów.

Drezno — przed pałacem Zwinger. Prawie codziennie przybywają do Drezna liczne wycieczki, aby zwiedzić wspaniałą galerię obrazów i najsławniejszą w świecie Operę Sempera.

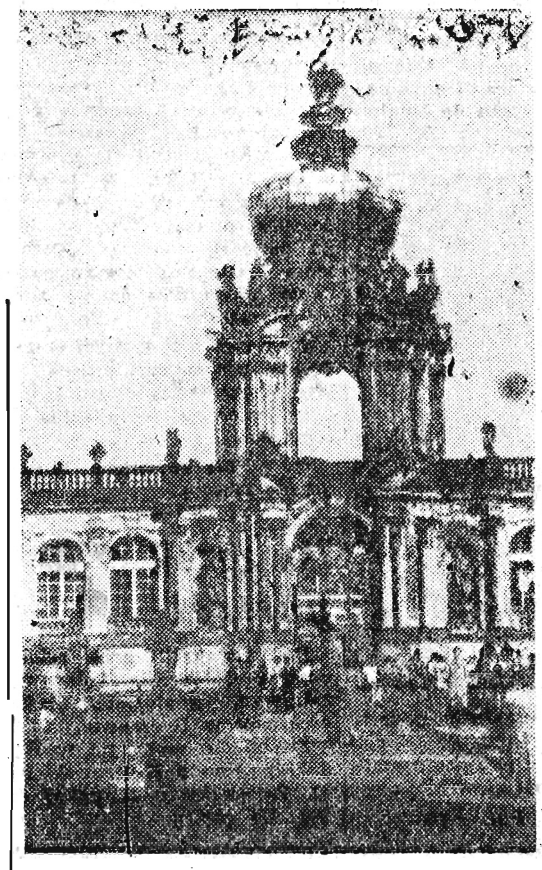

(Obsl. wł.) Drezno jest jednym z miast, które mocno ucierpiały w czasie ostatniej wojny. Na skutek nalotów bombowych zostało doszczętnie zniszczonych lub poważnie uszkodzonych ponad 28 tys. budynków mieszkalnych. Na terenie całego miasta pozostało „całych" tylko 7.421 budynków. 69 szkół, 3 szpitale, 5 teatrów legło w gruzach. Wśród nich wspaniała Opera Sempera, stare historyczne dzieło sztuki niemieckiej Zwinger (pałac w stylu barokowym, którego budowę rozpoczął w roku 1711 Mathias Daniel Poeppelmann) — galeria obrazów, pałac japoński.

Dziś Drezno zostało już poważnie odbudowane, niemniej jednak trzeba będzie jeszcze wielu lat, by znikły kikuty zrujnowanych budowli. Większość zabytkowych gmachów odbudowano, przywracając im dawny wygląd.

Zdjęcia i tekst L. Kolijewicz

Kasety koszyczki kwiaty... ze słomy wyrabiają kobiety w pow. strzyżowskim

(Inf. wł.). W wielu wsiach powiatu strzyżowskiego kobiety zajmują się wyrobem różnego rodzaju ozdób ze słomy. Piękne kasety, koszyczki, kwiaty... ba, nawet ramki do obrazków, wyrabiane m. in. przez kobiety ze Stępiny, Widacza, Twierdzy, Zawadki, Grodziska, Gogołowa i innych wsi, to prawdziwe arcydzieła sztuki słomkarskiej, przekazywanej tam z pokolenia na pokolenie.

Morderca skazany na *12 lat więzienia*

(Inf. wł.). Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie, zakończyła się rozprawa przeciwko 20-letniemu Ryszardowi Piątkowi ze Słociny, który w maju br. będąc w stanie nietrzeźwym, zamordował swego kolegę Józefa Muriasa, zadając mu kilka śmiertelnych ran nożem.

Morderca przyznał się do popełnionej zbrodni i skazany został przez sąd na 12 lat więzienia. **(tap)**

CO CZYTAĆ?

08/15 — to oznaczenie pistoletu używanego przez żołnierzy Wehrmachtu a zarazem tytuł książki Hansa Helmuta Kirsta, której III tom pt. „Niebezpieczny triumf końcowy żołnierza Ascha" ukazał się niedawno na półkach księgarskich (I i II wydane były przed kilkoma miesiącami). Jest to jedna z najlepszych książek jakie napisano o wojnie; ze względu na jej charakter porównać ją można do książek Remarque'a, a zarazem do Haszkowego „Szwejka".

Kirst, sam były oficer niemiecki dokonuje w swej książce ostrej krytyki pruskiego militaryzmu i stosunków panujących w Wehrmachcie. Rozwścieczyło to bońskich militarystów, którzy rozpętali przeciw niemu wielką kampanię. Mimo to książka cieszy się w Niemczech wielkim powodzeniem. W III tomie bohater jej bombardier, a potem podporucznik Asch walczy o wymierzenie sprawiedliwości essesowskiemu pułkownikowi, który dla ratowania siebie samego wysyła na śmierć kilkunastu żołnierzy. Perypetie Ascha i jego towarzyszy broni czyta się jednym tchem. Na marginesie warto dodać, że autor książki honorarium za jej polskie wydanie oddał dla dzieci polskich, których rodzice zginęli podczas wojny.

* * *

Któż nie lubi przemiłych opowiadań w stylu Jana Chryzostoma Paska? Podobne gawędy, tylko że traktujące o przygodach i potyczkach miłosnych a nie wojennych — Brantome'a „ŻYWOTY PAŃ SWOWOLNYCH" ukazały się w rzeszowskim „Domu Książki". Tryskające dowcipem i humorem, jędrnością słowa „Żywoty" znajdą wielu zwolenników. Przewidziało to zapewne wydawnictwo podnosząc nakład do 50 tysięcy.

* * *

„Pod dachami Paryża", „14 lipca", „Milczenie jest złotem", „Piękności nocy", „Wielkie manewry"... Odżywają w pamięci dawno i niedawno oglądane obrazy Rene Clair'a, kiedy czyta się jego monografię napisaną przez Aleksandra Jackiewicza. Aleksander Jackiewicz, aktualny recenzent filmowy „Trybuny Ludu" jest autorem kilku powieści i współautorem wielu prac z zakresu filmu. „RENE CLAIR" jest drugą jego książką z tej dziedziny. (swito)

„PAMIĘTNIK życia przeszłego"

Pod takim tytułem ostatni numer „Nowej Kultury" przynosi fragment jednego z przygotowywanych do druku „Nowych pamiętników chłopskich" nawiązujących do słynnych „Pamiętników chłopów" sprzed wojny. Czytelników naszych zainteresuje zapewne fakt, że autorką drukowanego fragmentu jest mieszkanka pow. przemyskiego Helena Wojdylak. Praca jej została wysoko oceniona przez jednego z lektorów konkursu na pamiętniki chłopskie znanego literata Wilhelma Macha.

Gruszka która rodzi dwa razy w roku

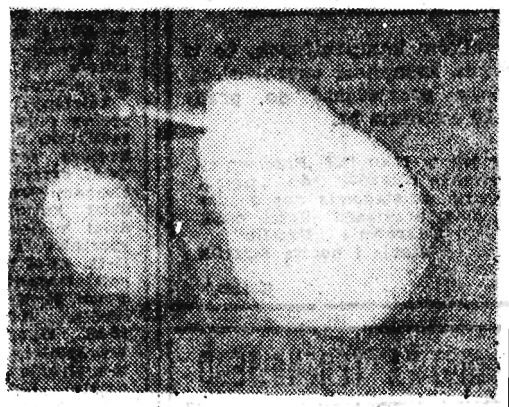

W Głogowie koło Rzeszowa w ogrodzie ob. Stanisława Grodeckiego rośnie fenomenalny okaz gruszy, która rodzi dwa razy w roku. Na wiosnę, kiedy drzewo ma już małe owoce wielkości dojrzałej czereśni, grusza obsypuje się nowym kwieciem.

Pierwsze owoce zrywa się z końcem sierpnia, lub z początkiem września. Drugie — kształtu ogórka — w listopadzie.

Na zdjęciu: Dwa rodzaje gruszek pochodzących z tego samego drzewa. **(edwi)**

Z receptą w ręku...

Apteka Społeczna przy ul. 3 Maja w Rzeszowie. Długa kolejka oczekujących.

Starszy pan nie kryje rozgoryczenia — otrzymał z powrotem receptę z adnotacją, że lekarstw nie ma. Był już wcześniej w aptece przy ul. Grunwaldzkiej — tam także specyfików brak. Chodzi więc z receptą w ręku po całym mieście.

Ze śródmieścia do Osiedla WSK i na ulicę Czackiego spory kawał drogi. W aptekach tam się znajdujących na pewno będą, gdyż... mniej interesantów i dlatego większy wybór leków. Można swobodnie bez uciążliwego oczekiwania uzyskać przepisane lekarstwa. Tak się już przyjęło, że do najczęściej odwiedzanych należą apteki w śródmieściu, chociaż trzeba nieraz czekać i dwa dni na przygotowanie lekarstw. Niczym innym jak tylko dobrą sławą i zaufaniem należy tłumaczyć takie fakty: przyjezdni z okolicznych miejscowości, a nawet miast powiatowych, po wizycie u lekarzy w Rzeszowie właśnie tutaj a nie w miejscu swego zamieszkania chcą zakupić leki. A przecież powtórny dojazd obciąża niepotrzebnymi wydatkami budżet rodzinny.

Ten „mit" w chwili obecnej jest aptekom rzeszowskim naprawdę niepotrzebny, a często nawet stwarza dodatkowe trudności. Oto w aptece nr 2 w ciągu 3 tygodni nie odebrano 29 recept. Przygotowane lekarstwa po większej części uległy zepsuciu. Po pierwsze szkoda składników deficytowych, a po drugie — czasu i pracy lekarza oraz farmaceuty.

Nie wchodzę w istotne przyczyny tego faktu, wszak poza na przykład odległością zamieszkania mogły być i takie najzwyklejsze — ot, po prostu leki te rzekomo chorym nie były potrzebne. Przecież do publicznej tajemnicy należy postępowanie wielu pacjentów — udają chorych aby uzyskać zwolnienie lekarskie. Za tym śladem nie trudno byłoby odnaleźć „bumelantów".

W Rzeszowie przychodnie lekarskie znajdują się w dwu budynkach — przy ul. Obrońców Stalingradu i placu Wolności. Pacjenci korzystający z porad w przychodniach w dawnej „ubezpieczalni" chętnie zakupują lekarstwa w aptece znajdującej się w tym budynku. Natomiast apteka przy ul. Czackiego, położona w bliskim sąsiedztwie drugiej przychodni jest pomijaną. Czym tłumaczyć ten fakt? Albo pacjenci nie wiedzą o niej lub (co jest bardziej prawdopodobne) mieszkają w śródmieściu i wolą w bliższej aptece zaopatrzyć się w leki.

Można wysnuć jeszcze jeden wniosek— otóż zabrakło reklamy dla apteki przy ul. Czackiego i dobrze byłoby zawiesić chociaż informujące tabliczki z adresem w korytarzach i poczekalniach przychodni.

To stwierdzenie, że poszukiwane lekarstwa można znaleźć tylko w śródmiejskich aptekach nie ma właściwie podstaw — z tej prostej przyczyny, iż hurtem gotowych specyfików, leków płynnych i w pastylkach, trudni się jedynie Rzeszowski Zarząd Aptek. Centralnie ustalony urzędowy spis leków zawiera wszystkie pozycje, które (poza deficytowymi) znajdują się w potrzebnej ilości w magazynie hurtowni. Leki te są rozdzielane według zapotrzebowań poszczególnym aptekom i szpitalom w całym województwie.

Ostatnio jak podaje „Biuletyn Informacyjny" Centralnego Zarządu Aptek wprowadzono sporo nowych pozycji gotowych leków recepturowych z myślą o udogodnieniu tak lekarzom jak i farmaceutom. Niestety w praktyce te właśnie leki nie są zbyt chętnie przez lekarzy umieszczane w receptach. A szkoda, na pewno byłoby mniej bieganiny za lekarstwami po aptekach. Poza tym „Biuletyn" informuje również o spodziewanych brakach leków deficytowych. Pożądany jest więc ściślejszy kontakt lekarzy z aptekami miejscowymi, aby unikać zapisywania pacjentom takich leków, których w danym okresie nigdzie nie znajdą.

Za tym krótkim oświadczeniem — „tych lekarstw nie mamy" kryje się kilka różnorodnych problemów. O zaopatrzeniowych już nadmieniłem — są jeszcze i inne. Dyrektor Rzeszowskiego Zarządu Aptek, mgr Roman Biliński może wymienić ich więcej. Do najważniejszych jednak należy zaliczyć brak fachowców — farmaceutów i dotkliwy brak lokali, tak użytkowych na apteki jak i na mieszkania dla farmaceutów. Zresztą te dwie sprawy ściśle się ze sobą wiążą.

Inspekcja pracy z przymrużeniem oka patrzy na warunki w jakich pracuje apteka przy ul. Jabłońskiego. Władze miejskie także mogły by cośkolwiek na ten temat powiedzieć. Dlaczego dawniej w Rzeszowie przy zmniejszonej o połowę liczbie mieszkańców było 7 aptek, a obecnie jest ich tylko 6? Staromieście, Pobitno, Staroniwa te przedmieścia są najwięcej poszkodowane.

Sprawa mieszkań to już osobna karta. Pierwsze 3 izby uzyskane dla farmaceutów w Rzeszowie zapisano dopiero w 1956 roku. Zdawałoby się, że Rzeszów pod tym względem jest specyficznym miastem i trudno wymagać naraz dla wszystkich mieszkania, okazuje się jednak, że podobna sytuacja jest i w innych miastach województwa. Organizowanie nowych aptek utrudnia przeważnie brak mieszkań i lokali. Do sporadycznych zaliczyć należy np. uruchomienie apteki wiejskiej w Markowej (pow. przeworski).

W naszym województwie mamy 84 apteki (przeważnie w miastach), i 126 punktów aptecznych. W wielu gromadach punkty apteczne można byłoby, poprzez obsadę fachową, zamienić na apteki —stanowiłyby one doraźną pomoc w nagłych wypadkach. Brak mieszkań i pomocy władz miejscowych wiąże jednak farmaceutom ręce. Z tymi trudnościami Rzeszowski Zarząd Aptek nie zawsze może sam się uporać. Warto mu do pomóc — ten apel kierujemy do rad narodowych.

J. Sz.

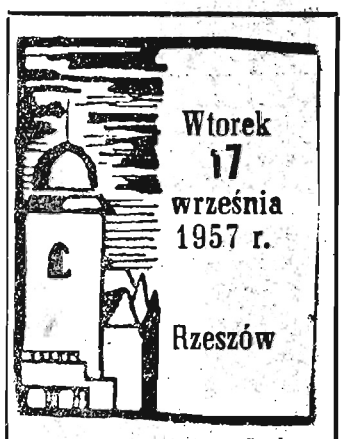

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja

Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

Pogotowie Ratunkowe: tel 09, ul. Obrońców Stalingradu 29

Pogotowie MO: tel. 07

Straż Pożarna: tel. 06, ul. Mickiewicza 10

Postój taksówek: tel. 11-50

Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — godz. 19 przedstawienie zamknięte — Skiz

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Traviata — godz. 16, 18 i 20 (od lat 16)

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Prawo ulicy — godz. 18 i 20

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Ali Baba i 40 rozbójników — godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Pustelnia Parmeńska godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Syn hrabiego Monte Christo godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Damski krawiec — godz. 18 i 20

TYCZYN
SKARB — Eskapada

GÓRNO
Zdrowie — Znak szczególny

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

MUZEA

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — nieczynne

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkaczowa Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10—19.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego, ul. Szopena 32, czynna od godziny 8 do 20.

RADIO

Program I

4,57 Początek audycji 5,10 Poranne rozmaitości 5,30 Muzyka poranna 5,50 Gimnastyka 6,25 Kalendarz radiowy 7,00 Stan pogody i dziennik poranny 7,10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 7,45 Audycja szkolna dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta" 8,00 Stan pogody i wiadomości 8,06 Przegląd prasy 8,15 Program dnia 8,20 Gra orkiestra G. Melachrino 8,35 Muzyka i aktualności 9,00 Przerwa 12,10 Audycja dla wsi 12,20 Audycja z cyklu „Ludowe Zespoły Regionalne" 12,35 „Matysiakowie" — odc. powieści radiowej 13,05 Popołudniowy koncert życzeń w oprac. M. Lubelskiego 14,00 Audycja szkolna dla klasy III 14,20 Muzyka dla wszystkich 15,10 Suity rozrywkowe 15,30 Muzyka rozrywkowa 16,00 Z życia Związku Radzieckiego 16,30 Audycja dla drużynowych 16,40 Utwory skrzypcowe gra L. Kmitowa akompaniuje T. Woyteszewska 17,15 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 17,25 „ABC muzyczne" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu H. Swolkienia 18,00 Reportaż literacki 18,20 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego 18,30 Beethoven: Symfonia C-dur „Jenajska" 19,00 Wiadomości 19,05 Polska muzyka ludowa 19,30 „Bal manekinów" słuchowisko wg sztuki B. Jasieńskiego 20,58 Sygnał dla celów geodezyjnych 21,00 Z kraju i ze świata 21,30 Kącik pianistów jazzowych 21,50 Z cyklu: „Pięć minut o wychowaniu" 21,55 Melodie taneczne gra Orkiestra Joe Lossa 23,00 — 23,10 Ostatnie wiadomości.

Czytelnicy piszą

...chodzi tylko o kilka kg wędlin

— „Nie spodziewaliśmy się, jak ciężki problem poruszymy, starając się o przydział dla kiosku MHD mieszczącego się w baraku ZBM przy ul. Dekerta w Rzeszowie 7 kg wędlin dziennie. Sądziliśmy, że kiosk ten otrzyma żądaną przez nas ilość wędlin. Nieste ty — Wydział Handlu przy Prez. MRN w Rzeszowie nie rozpatrzył naszej prośby. Skierowano nas do Wojewódzkiego Zarządu Handlu.

W dniu 11 bm. przyjął nas kierownik tego wydziału. Ale stąd — odeszliśmy też z „kwitkiem"... — tak piszą pracownicy budowlani do naszej redakcji, prosząc o pomoc.

...A my sądzimy, że przepisy są dla ludzi, a nie przeciwko nim.

Ina

„Delikatesy" otrzymały 500 kg papryki węgierskiej

Transport papryki słodkiej z Węgier (500 kg) otrzymały ostatnio „Delikatesy". Cena papryki za 1 kg wynosi 6 zł.

Podajemy przepis przyrządzania papryki. Strączki papryki upiec na płycie, następnie poukładać w rondelku, posolić i przykryć. Gdy ostygną, należy obrać je ze skórki, opłukać i ułożyć na talerzu, przybrać pomidorami oraz polać olejem z octem do smaku.

Takie kosze chluby miastu nie przynoszą. A w Rzeszowie widok taki nie należy do rzadkości, nawet na ul. 3 Maja.

Fot. Kruczek

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na notatkę prasową z dnia 7 sierpnia 1957 r. pt. „Nadeszły ładne sweterki", Przedsiębiorstwo MHD Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie komunikuje, iż przeprowadzona kontrola przez tut. dyrekcję i inspektorów PIH wykazała, że sklep MHD nr 40 (PDT) otrzymał w dniu 5. VIII. br. 10 sztuk sweterków, z których w czasie rozpoczęcia sprzedaży 5 sztuk zakupił personel sklepowy. Osoba, która weszła poza ladę sprzedażną to prasowaczka odzieży z omawianego sklepu.

W związku z powyższym ekspedientce winnej dopuszczenia się tego stanu rzeczy, dyrekcja tut. przedsiębiorstwa — udzieliła upomnienia.

PS. — Ale sweterków klienci już nie zobaczą..

Kto zgubił portret?

Do redakcji przyniesiono portret (fotografia kolorowa) żołnierza, znaleziony przed dworcem w Rzeszowie.

Zguba do odebrania w Redakcji „Nowin Rzeszowskich" ul. Żeromskiego 5, pokój nr 100, III piętro.

KLUB FILMOWCÓW — AMATORÓW wznawia działalność

Po letniej przerwie wznawia swoją działalność klub filmowców amatorów przy WDK (ul. Okrzei). W środę 18 bm. odbędzie się w WDK zebranie organizacyjne, na którym przedyskutowane zostaną formy pracy i plan działania klubu, który ma zamiar zrealizować kilka filmów krótkometrażowych.

Miłośnicy tego gatunku filmowego, pragnący spróbować swoich sił przy kamerze, proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu i ewentualne przystąpienie do prac klubu.

(sw)

Na ulicach Rzeszowa już tylko w południe spotkasz taki widok.

W godzinach rannych czy popołudniowych tak na „letniaka" nikt się nie ubiera. Jesień...

Ważne dla organizacji zawodowych społecznych i politycznych

Powszechna Kasa Oszczędności otrzymała ostatnio upoważnienie do przejmowania z oddziałów operacyjnych Narodowego Banku Polskiego rachunków bieżących organizacji zawodowych, społecznych i politycznych na żądanie posiadaczy tych rachunków. Tym samym stowarzyszenia, związki i organizacje społeczne i ich ogniwa terenowe zostały zwolnione od obowiązku posiadania rachunku bankowego oraz regulowania rozliczeń w drodze bezgotówkowej. Zamiast tego, organizacje te mają przechowywać na książeczkach oszczędnościowych w PKO środki pieniężne przewyższające górną granicę pogotowia rachunkowego.

Rzeczą zatem zainteresowanych organizacji będzie wybrać jedną z tych możliwości, a to zażądać przeniesienia rachunku bieżącego z oddziału operacyjnego NBP — do właściwego oddziału PKO lub Kasy Spółdzielczej, lub zrezygnować z posiadania rachunku bieżącego, a nadwyżkę kasową przechowywać na książeczce PKO.

HISTORIA skradzionej walizki...

Było to w listopadzie ubr... W pociągu na trasie Nisko-Katowice jechała ob. Daniela Wasilik z Wrocławia. W wagonie było zupełnie ciemno. Nagle przed Dębicą spostrzegła, że skradziono jej walizkę. Co robić? Zrozpaczona zaalarmowała o wypadku pierwszego napotkanego na dębickiej stacji kolejarza. Wzruszył obojętnie ramionami.. nie moja sprawa — odrzekł.

Pozostała milicja... tej jednak ob. Wasilik nie zawiadomiła. Raz, że żadnego funkcjonariusza MO nie było „pod ręką"... a po drugie (prawdę mówiąc) nie wierzyła w pomoc naszych organów porządku publicznego. Złodziej nie pozostawił po sobie najmniejszego śladu. Gdzie go szukać. Pozostało więc pogodzić się z losem, a walizkę z zawartością uznać za straconą.

Aż tu nagle w pierwszych dniach września br. do mieszkania Danieli Wasilik przy ul. Klary Zetkin we Wrocławiu zapukał oficer MO z Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie. W zdjęciach, które przywiózł ze sobą znajdowały się też fotografie poszkodowanej... te same, które wraz z walizką znalazły się w rękach złodzieja. One to właśnie po schwytaniu przestępcy pomogły funkcjonariuszom MO odnaleźć poszkodowaną.

Nie poszło to oczywiście tak gładko. Wśród fotografii byli także znajomi ob. Wasilik. Tak, że oficer KW MO z Rzeszowa musiał odwiedzać również inne miasta Śląska... ale dobrnął do celu. Z kolei Daniela Wasilik odwiedziła Komendę MO w Rzeszowie, gdzie wśród skradzionych rzeczy rozpoznała swoje.

„Jestem wdzięczna i pełna uznania dla pracy milicji, a szczególnie rzeszowskiej — pisze w liście... żałuję tylko, że z miejsca nie zawiadomiłam MO o wypadku kradzieży, byłabym tym niewątpliwie ułatwiła pracę funkcjonariuszom milicji".

CO DZIŚ NA OBIAD?

ZUPA ogórkowa

GULASZ cielęcy, kasza hreczana

GALARETKA owocowa

Pracownicy poszukiwani

50 KOPACZY zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Instalacji Elektrycznych Warszawa 1, ul. Czerniakowska 73/79, pokój 613.** Praca w akordzie. Zarobek 1.500 do 2.000 zł. Hotel zapewniony. K-1132/6

150 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót drogowych zatrudni **Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Kierownictwo Robót 5/57 w Liskowatym pow. Ustrzyki Dolne, stacja kolejowa Krościenko.** Zarobek w akordzie od 1.200 do 2.500 zł, dodatek z tytułu rozłąki (przy grupie III — 8,92 zł dziennie), zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania. Zakwaterowanie oraz stołówka z bufetem na miejscu. K-1124/4

50 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niekwalifikowanych przyjmie od zaraz do pracy przy budowie torów — **Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Kolei Państwowej w Krakowie - Płaszowie, ul. Dworzec Nr 5.** Warunki: zarobek miesięczny w/g obowiązujących grup płac na PKP, deputat opałowy oraz pełne diety. Zakwaterowanie w wagonach przystosowanych do zamieszkania. Na niedziele i święta bezpłatny dojazd do domu. K-1125/3

100 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz 20 MURARZY zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Przemyślu, ul. 29 Listopada.** Praca w akordzie. Zamiejscowi niewykwalifikowani otrzymują strawne 8 zł dziennie, murarze rozłąkowe wg Uchwały PR nr 391 oraz zwrot kosztów podróży do stałego miejsca zamieszkania raz w miesiącu, noclegi i stołówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje PBT — Przemyśl, ul. 29 Listopada, Sekcja zatrudnienia. K-1065/10

40 POMOCNIKÓW WIERTACZY wierceń obrotowych i udarowych oraz 5 SPAWACZY zatrudni **Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze Przemysłu Naftowego „Północ" w Pile.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego obowiązującego w przemyśle naftowym. Kwatery zapewnione bezpłatnie. Kandydaci zgłoszą się w **P. G. W. P. N. „Północ" w Pile, plac Staszica 8 w Sekcji Kadr.** Koszty podróży będą zwrócone na miejscu. K-1146/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — poszukuje **Oddział Rzeszowskich Okręgowych Zakładów Zbożowych PZZ w Tarnobrzegu.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Rz. OZZ — Rzeszów, ul. Kopernika 15, względnie Oddział Rz. OZZ — Tarnobrzeg, ul. Kolejowa 140. K-1147/3

Ogłoszenia drobne

Praca

100 robotników niekwalifikowanych zatrudni natychmiast Kierownictwo Robót Nr 17 Zjedn. Robót Inżyn. — Skawina, ul. Żwirki i Wigury (obok poczty). Wynagrodzenie od 1.500 zł i strawne. Pg-434/2

Kupno

CIĄGNIKI, auta ciężarowe i przyczepy kupię natychmiast. Adres: inż. Poradzisz Edward, Kraków, ul. Brzozowa 22/12, tel. nr 572-56. K-1148/1

Zguby

SOJA Jerzy zgubił świadectwo ukończenia szkoły zawodowej wydane przez Zasadniczą Szkołę Metalową — Rzeszów. G-731/1

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Surowców Chemicznych Warszawa

ODDZIAŁ ROBÓT PIASECZNO powiat Sandomierz, woj. Kielce OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę stołówki pracowniczej przy Oddziale Robót w Piasecznie. Ubiegający się winni posiadać zezwolenie na prowadzenie zakładu gastronomicznego.

O dzierżawę mogą ubiegać się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Termin składania ofert do dnia 30. IX. 1957 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dn. 3. X. 1957 r.

K-1131/2

Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów w Mielcu, ul. Sienkiewicza 42 Tel. 240

ogłasza przetarg

na wykonanie instalacji elektrycznej siły i światła w młynie RACŁAWICE pow. Nisko.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, i prywatne. Oferty należy składać na powyższy adres do dnia 20. IX. 1957 r., gdzie również można zasięgnąć wszelkich informacji w w/w sprawie. K-1110/4

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Dębickich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w DĘBICY

zawiadamia, że w sprawach skarg i zażaleń, wynikających z gospodarczej działalności nazwanych Zakładów przyjmuje się interesantów bezpośrednio 5 i 20 każdego miesiąca kalendarzowego w godzinach od 13 do 15.

Jeżeli wyznaczone terminy przypadają na dni wolne od pracy, przyjęcia odbywać się będą w następnym dniu poświątecznym w tych samych godzinach. Czas przyjęć w soboty, obejmuje godziny od 11 do 13. K-1122/3

CUKROWNIA „Strzelin"

Zawiadamia **swoich pracowników kampanijnych, że w tym roku zaczyna kampanię cukrowniczą wcześniej. Należy przyjeżdżać do pracy począwszy od 20 września br.**

Warunki pracy i płacy takie same jak w roku 1956. Pracownicy którzy chcą ze sobą przywieźć swoich kolegów do pracy, względnie chcą sobie zapewnić noclegi, zawiadomią nas o tym pocztówką lub listem z podaniem daty przyjazdu ilości osób.

Cukrownia „Strzelin"
Stacja i poczta Strzelin

K-1130/3

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO

w Jaśle ul. Staszica 16, nr. tel. 94-388

PRZYJMUJE

do wykonania na rok 1958 oraz na lata następne wszelkie **ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA OGÓLNEGO.**

K-1127/4

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie" RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).

Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja wewn. 92, Oddziały redakcji: Przemyśl, ulica Waryńskiego nr 15 tel. 27-60. Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22 tel. 499. Mielec, Plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104.39. Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 — tel. 261.

Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60, zł, roczna 120 zł.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne

S-11